

Czytać a rozumieć „Biblię”

30 lipca 2018

Wielu chce interpretować „Biblię” podkładając pod zawarte w niej słowa dzisiejsze ich znaczenie. Nic bardziej błędnego.



Czytanie i rozumienie „Biblii” wymaga wiedzy interdyscyplinarnej, znajomości języka w jakim została napisana, pojęć nim wyrażanych, kultury ludzi do której była skierowana. Pierwszym podstawowym elementem jaki należy określić dla danego pisma kanonicznego jest określenie dla jakiego ludu pismo to było skierowane. Przykładowo ewangelia Mateusza pisana była dla nawróconych z judaizmu, nie znajdziemy tam objaśnień terminów oczywistych dla wyznawców judaizmu ale już nie oczywistych dla nawróconego z pogaństwa np. starożytnego Greka. Przeciwnieństwem tego jest ewangelia Łukasza, która pisana była na potrzeby nawróconych z pogaństwa. Łukasz nie stosuje niezrozumiałych dla tego gremium słów semickich, przykładowo zamiast tytułu „Rabi” stosuje „epistates”.

Nasze dzisiejsze widzenie i rozumienie Biblii zakłócają elementy narzucone przez naszą kulturę i historię chrześcijaństwa. Do takich zupełnie podstawowych błędów można zaliczyć widzenie narodzin Jezusa w okresie zimowym, stajenka,

jasełka... No ale każdy kto zadał sobie choćby minimalny trud wie, że w Palestynie czasów Jezusa ani stajenek, ani gospód ani jasełek nie było. To wszystko powstało jako teatrzyk dla ludności Europy.

Ale porzućmy ten trywialny przykład, opowiedzmy sobie jak wyglądała Ostatnia Wieczerza. To co znacząca część z nas widzi gdy chce sobie wyobrazić Ostatnią Wieczerzę to osławiony obraz Leonardo da Vinci. Duża sala na środku stół, przy nim zasiedli Jezus, po środku, po obu stronach apostołowie. Nic bardziej mylnego.

Czym był wieczernik

W czasach Jezusa pomieszczenie w którym spożywano wieczerzę, wykonywano prace zbiorowe umieszczone było na dachach domostw. Na dachu budowano lekką konstrukcję na której układano osłaniające przed słońcem liście palmy. Na podłodze przy ścianach układano poduszki a na środku ustawiano niskie stoły a na nich potrawy do jedzenia. Posiłki spożywano w pozycji pólężącej. Dla potwierdzenia tego mamy nie tylko opisy starożytnych ale również znajdowane przez archeologów posadzki, w których ozdobne elementy zdobiły tylko środkową część podłogi.

Tak więc Jezus ostatnią wieczerzę wraz z współbiesiadnikami spożywał w pozycji pólężącej na dachu jakiegoś ówczesnego domu. Czy tak sobie to wyobrażaliśmy?

Ostatnia wieczerza, czy była to wieczerza paschalna?

Tu też bibliści mają wątpliwości. Czym była wieczerza paschalna. Była to uroczysta wieczerza spożywana na pamiątkę wieczerzy poprzedzającej wyjście z Egiptu. Jednym z podstawowych dań podawanych wtedy była baranina. W tym czasie były takie biedne rodziny, w których mięso spożywano tylko ten

jeden dzień w roku. W opisie biblijnym baraniny nie spotykamy.

Co więcej „Biblia” mówi o tym, że wieczerzę tę spożywał Jezus wyłącznie z uczniami. Seder, czyli wieczerza paschalna jako pamiątka wyjścia z Egiptu musiała być spożywana z całą rodziną, wręcz dzieci miały pewne zadania, np. zadanie głowie rodziny pytania, na które głowa ta odpowiadała. Taki był nakaz religijny ówczesnych czasów. Jak wiemy Jezus podróżował nie tylko ze swoimi uczniami ale w większej grupie, między innymi z kobietami jak Maria Magdalena. Dlaczego ewangelisci o tym nie wspominają? Jak wiemy kobiety te były w Jerozolimie wraz z Jezusem.

Święty Graal

Całe średniowiecze krzyżowcy poszukiwali kielicha z którego Jezus pił wino. Jak go sobie wyobrażali? Miał przypominać kielich mszalny, jakie dziś używamy podczas mszy. Czyż nie taki obraz budują dziś filmy? Jednak w czasach Jezusa bardzo popularne były kubki kamienne, wykonywane na urządzeniach przypominających dzisiejsze tokarki. O tym, że św. Graalem był właśnie kamienny kubek może wskazywać nie tylko jego popularność w ówczesnych czasach ale również to, że było to naczynie uznawane przez ówczesnych Żydów jako naczynie koszerne. Dziś święty Graal spoczywa gdzieś między wieloma podobnymi kubkami, jakie archeolodzy odnajdują w tamtym terenie niczym się nie wyróżniając.

Czy właściwie rozumiemy słowa Jezusa?

Dziś zdajmy sobie sprawę, że dawne języki nie przekazywały precyzyjnie pewnych pojęć. Dziś mamy problem z określeniem, czy Jakub brat Pański, był bratem rodzonym Jezusa, czy też kuzynem. Czy Matka Jezusa była dziewczicą, czy po prostu młodą dziewczyną. Jezus posługiwał się językiem aramejskim. Język

ten nie przekazywał wielu pojęć, które precyzyjnie określała już Greka, co więcej przekazywał pojęcia w sposób zupełnie inny niż języki, na które późniejsi ewangelisci tłumaczyli te słowa. Ewangelie powstają nie wcześniej niż 30 lat po wydarzeniach, czy słowa Jezusa zostały do tego czasu prawidłowo zapamiętane?

Trudno przypuszczać, że w grupie Jezusa wędrował człowiek piśmienny, który zapisywał mowy Jezusa. Raczej należy przypuszczać iż ludzie zapamiętywali pewne fragmenty wypowiedzi, później sobie powtarzali. Z takich fragmentów ewangelisci tworzyli później mowy Jezusa. Przykładem takiej mowy, której powstanie uznaje się za kompilację wypowiedzi Jezusa jest kazanie przez Mateusza nazwane „na górze” [Mt 5, 1-7, 28], przez Łukasza „na równinie” [Łk 6, 17-49].

Bibliści zwracają uwagę na podobieństwo słów Jezusa cytowanych w różnych ewangeliach, podobieństwo nie identyczność. Czy ewangelisci mogli korzystać ze swoich prac? Jest to wątpliwe, choć Łukasz wyraźnie mówi, że jego dzieło tworzone było na podstawie dostępnych mu dokumentów [Łk 1, 1-4]. Z tego wysunięto wniosek iż istniał wcześniejszy dokument składający się z cytatów wypowiedzi Jezusa. Określono go jako ewangelię „Q”. Dokument o podobnych cechach ale w niewielkim fragmencie znaleziono w 1897 roku i określono jako Ewangelia Tomasza. Nie jest to dokument uznawany jako kanoniczny. Ewangelia ta również znaleziona wśród dokumentów z Nag Hammadi. Jednak to znalezisko świadczy tylko o tym, że ten sposób zapisu wypowiedzi Jezusa mógł w tamtych czasach istnieć i poprzedzać ewangelie kanoniczne.

Omawiając ten temat chciałem zwrócić uwagę na to, iż dla zrozumienia „Biblii” niezbędna jest wiedza z wielu dziedzin: historii, kultury tamtych czasów, rozumienie pojęć w sposób taki, jak rozumieli ludzie do których słowa ta były kierowane. Dlatego przykłady dobrałem tak, że nie powinny być kontrowersyjne dla tych, co uważają iż wystarczy przeczytać „Biblię”, by ją zrozumieć. Bez tej szerokiej wiedzy opowiadamy

„Biblię” tak jak człowiek czasów Jezusa opowiadałby swoim znajomym o podróży samolotem, gdyby taką udało mu się odbyć.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Zdjęcie: [Fotografie Link](#) (CC0)

Źródło: [NEon24.pl](#)